ROK 1864.
N[R] 63.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

WIEK

KRAKÓW
12 maja — Czwartek.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Sgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

		rocznie		kwartalnie		miesięcznie		
W Krakowie	zł. w. a.	12	zł	3	zł.	1	cent.	10
z przesył. poczt. w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „	16	„	4	„	1	„	50
z przesył. poczt. w Prusach	talarów	12	talar.	3	talar.	1		
z przesył. poczt. w krajach Związku niemieckiego	„	16	„	4	„	1	sgr.	10
z przesył. poczt. we Francyi i Anglii	franków	80	„	20	„	7		
z przesył. poczt. w Belgii	„	60	„	15	„	6		
z przesył. poczt. we Włoszech i Szwajcaryi	„	100	„	25	„	9		

Pojedynczy numer 6 a z Dodatkiem 9 centów kosztuje.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 11 maja.

Dwa równocześnie systemy przeprowadzane są w Kongresówce i w krajach dawniej Zabranych: tak zwany „pacyfikacyjny“ i dalej już od niego posunięty „rusyfikacyjny“, jednak oba dążące do jednego celu. System pierwszy przeprowadzany z wielkiem natężeniem od 15 miesięcy, poznali dokładnie czytelnicy z całego nieskończonego szeregu faktów, jakie od spalenia Siemiatycz, powieszenia w Wilnie księdza Iszory i wysłania na Syberyę pierwszego transportu więźni, nieprzerwanemi szeregami aż do dziśdnia się ciągną. Zresztą jen. Belgard objeżdżający właśnie Sandomierskie, znaczy jeszcze szubienicami rozwój tego systematu. Nie będziemy się tu więc nad nim zastanawiać; wspomnimy tylko, iż widocznie system ten okazał się niestósownym i nieprowadzący do celu, bo mimo tak długiego trwania, nie wypowiedział jeszcze teraz żaden organ rosyjski słów Sebastianiego: „porządek panuje w Warszawie“; i nikt jeszcze nie śmiał wznieść epilogowej pieśni tego systemu pacyfikacyjnego: „requiescat in pace“, która mu nazwisko zapewne nadała.

Dlatego na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie dawniej, a później nieco w Kongresówce natężono wykonanie drugiego systemu, t. j. „rusyfikowania i nawracania na syzmę, czyli propagandę moskwicizmu i prawosławia, a niszczenia katolicyzmu, wspieraną przez antisocyalne dążności. System ten jednak przyodział się w inną nieco suknię i zasłonił się inną nazwą na Litwie, a inną w Kongresówce. Na Litwie wypowiedziano wyraźnie potrzebę niszczenia „polonizmu i latinizmu“ (tak nazwano katolicyzm), i potrzebę ruszczenia „staroruskiej“, jak twierdzono, prowincyi. W Kongresówce ruszczenie nazwano „bratanie m“ Polaków z Rosyanami; a w celu tego zbratniania, Komitet Urządzający i kniaź Czerkaski usiłują wprowadzić język moskiewski do administracyi i sądownictwa jako urzędowy, zakładają szkółki moskiewskie w Polsce, a inni tego systemu słudzy starają się rozkrzewić w różny sposób syzmę; wszyscy jawnie tem okazując, co pojmują pod tym wyrazem „zbratnienie“. Wprawdzie zamiast oświadczyć: „stańcie się Moskalami“, mówią: „Jesteście Słowianami, tak jak i my, t. j. jesteście tem czem i my“, a w ścisłem zjednoczeniu się z nami będziecie używać razem z nami wielkości, sławy, zdobyczy, staniecie się potężnemi i strasznemi całej Europie. Najprzód wzięto się do przeprowadzania tego bratnienia między włościanami, w klasie najmniej oświeconej, mniemając, że w niej jest najmniej rozwinięty żywioł narodowy. Znany czytelnikom sposób uwłaszczania włościan, ma posłużyć do tego „zbratania“, a jeden także środek do tego celu, owe uczty przy beczkach wódki, opisane są wczoraj w liście korespondenta z Kalisza.

Lecz na krwią przesiąkłej ziemi polskiej nie zejdzie zasiew *panslawizmu*! Nie stanie na ziemi takiej silną nogą ów wymarzony w snach zdobywców olbrzym — panslawizm moskiewski, chcący pochłonąć wszystkie ludy słowiańskie — olbrzym pragnący sięgnąć jedną ręką przez Czechy i słowackie kraje do granic saskich i Tryestu, drugą przez Serbię i Bułgaryę do Carogrodu. Nie spełnią się słowa apostaty Siemiaszki, który w uroczyście obchodzoną 25tą rocznicę zniszczenia katolicko-unickiego kościoła na Litwie wypowiedział niedawno w Wilnie: „Wiara prawosławna wszystkie plemiona słowiańskie od Ilmenu po Czarne morze, od źródeł Dniestru i Sanu po brzegi Wołgi złączyła w jeden naród rosyjski, utworzyła jednę wielką i świętą Rosyę“.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Wiedeń 10 maja.

(M. S.) A więc przyjęto zawieszenie kroków nieprzyjacielskich, zamiast — rozejmu. Moje wczorajsze wiadomości, tyczące się wyspy Aaroe potwierdziły się w zupełności. Dania wolała zgodzić się na pierwotny projekt sprzymierzonych, niż na projekt lorda Russela, przychyliła się nawet do zniesienia blokady, w zamian za upewnienie, że zawieszenie kroków nieprzyjacielskich trwać będzie nie 3 miesiące, ale jeden, i to bez terminu do wypowiedzenia. W przyszły czwartek mają się rozpocząć właściwe układy o pokój— wstępuje więc konferencya w nową, stanowczą fazę. Okoliczność, że rząd kopenhagski tylko na miesiąc broń zawiesić pozwala, pokazuje, że nie myśli o wielkich koncessyach i przenosi wojnę, któraby oczewiście musiała teraz prowadzić się na morzu. W Kopenhadze pocieszają się, że Szwecya weźmie czynny udział w boju, i w istocie obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie flota szwedzka złożona z 15 okrętów ma się skoncentrować. Szczęśliwa utarczka pod Helgolandem, wczoraj zaszła między częścią austryackiej floty a Duńczykami, podniosła widocznie nadzieje Duńczyków.

W Wiedniu wiadomość o nieszczęśliwej potyczce bardzo przykre zrobiła wrażenie. Ludność się pyta, gdzie przebywa rdzeń austryackiej eskadry pod kontradmirałem Wüllerstorfem, którego przybycie do Brestu już sygnalizowano ostatniemi dniami, i dlaczego nie pospieszyła na plac boju z pomocą. Widziałem telegram londyński, w którym donoszą, że członkowie niższej Izby parlamentu na wieść o porażce austryackich okrętów odezwali się głośnemi brawami i cheers' (niech żyje!)

Poznań 9 maja.

△ Śledztwo toczące się przeszło od roku przeciw ziomkom naszym z księstwa i z Prus zachodnich w następstwie wypadków zeszłorocznych w Kongresówce, zbliża się do końca. W ostatnim numerze dziennika urzędowego rejencyi tutejszej ogłosił senat dla zbrodni stanu trybunału nadwornego berlińskiego, zapozew publiczny, w którym pod zagrożeniem postępowania zaocznego wzywa osoby, których pobyt teraźniejszy jest niewiadomym, do stawienia się przed sędzią śledczym p. Krügerem w Berlinie najpóźniej do dnia 30 czerwca r. b. Z zapozwu tego przekonywamy się, że obwinionych naszych podzielono na trzy kategorye, odnoszące się do stopnia zarzuconej im zbrodni. Do pierwszej kategoryi przeznaczono osoby oskarżone o zbrodnię stanu czyli zdradę kraju, na którą kodeks karny pruski naznacza *karę śmierci*. Osoby w kraju nieprzytomne, które uznano za dostatecznie poszlakowane, iż

KRONIKA PARYSKA.

(Dokończenie.)

Oedip badający Sfinxa jest ogłoszony brylantem wystawy. Przedmiot ciekawy! Choć nie nowy ale zawsze na czasie. Szkoda, że malarz, Gustaw Moreau uczeń Picot'a, nie pojął go jak należy. Ledwie docisnąwszy się do tego wiecznie oblężonego kąta, ujrzeliśmy obraz długi a wązki, archiwicznie wysmażony, bez powabu ni światła, sztywnością swoją zachwycający amatorów Odrodzenia XVI wieku. Oedip wychudły, blady jak Łazarz, stoi oparty plecami o skałę, potworny Sfinx piersi jego dotyka, jakby krew z niej wysysał. Razem, te dwie postacie tworzą grupę dziwaczną, nakształt tych fantastycznych obrazków przedstawiających człowieka duszonego przez zmorę.

Wszystko to razem, przyśnić się może tem łatwiej, że Moreau jak Coverbet, do swych obrazów nie wpuszcza ani światła ani powietrza. Scena chora, odbywa się niby w piwnicy.... W ogóle tak zwane wielkie malarstwo, jak to słusznie zauważał jeden z tutejszych krytyków, na wystawę, jak do szpitala, przysłało tylko swoich chorych.

Krajobrazy stanowią tło wystawy: Efekta nocne, ranne, wieczorne; peizaże letnie i zimowe, wszystkie okolice Francyi, Holandyi, Włoch a mianowicie Hiszpanii, były najpowszechniejszym wzorem dla francuskich artystów. Rzymska kampania i okolice Neapolu miały też nie mało zwolenników.

W tych krajobrazach mnóstwo bydła się pasie: tak wielkie mnóstwo, że nie rozminąłby się z prawdą, ktoby powiedział, że w całej Francyi nie ma tyle krów i wołów, jak na tegorocznej wystawie sztuk pięknych.

Do krajobrazów policzyć należy nowy, dość liczny rodzaj: rodzaj przemysłowy, przedstawiający w zielonem okoleniu czarne huty i kuźnie, kopalnie węgla, fabryczne kominy dymiące w nos brzozom nad gburowactwem ich płaczącym..... Brunatne szychty torfu ułożone z miłością na różowym wrzosie, który, jak przydeptany motyl usiłuje wydobyć wiotkie ciało z pod tego użytecznego, ale na obrazie bardzo nie wdzięcznie wyglądającego brzemienia.

Takie widoki przemysłowe mnożą się: są one tem pomiędzy dziełami sztuki, czem mekintosz pośród aksamitno-złotej garderoby królewskiej.

Damskie stroje figurują w wielkim komplecie. W oczach się mieni od różnokolorowych sukien, które malarze, z akuratnością modnego krawca Worth'a, wykończyli uwydatniając korzyści wzoru.

Dam rozebranych widać także nie mało. Ale niestety! ta wystawa nagości, uśpionej czci piękna nie obudzi, a co gorsza, nawet od krynoliny nas nie oswobodzi!

Przy pierwszych odwiedzinach salonu, z których tylko ogólne wynieść można wrażenie, uderzyły nas trzy peizaze znakomite: Carota Wieczór, Daubignego Wschód słońca i Leviego Poranek kwietniowy. Z obrazów historycznych największej wartości są zapawne: Gudin'a Wylądowanie Napoleona III w Genui i Meissonniera mały ale wymowny obrazek Napoleon III pod Solferino. Obraz ten szkicowany na miejscu, albowiem artysta był w sztabie cesarskim, miał figurować jeszcze na zeszłorocznej wystawie. Sławny przed urodzeniem, dziś jest przedmiotem ciekawości powszechnej.

Liczba wystawionych dzieł sztuki przechodzi 3473, zamieszczonych w katalogu, bo ciągle jeszcze nowe przybywają.

Trzy sale przeznaczono płodom odmówionym, alias, poronionym. Wszystko co tu widzimy, przechodzi granice ostatniej niemocy. Jest tych obrazów trzysta dziewietnaście. Niesłychane rzeczy przedstawiają się tu zdumionemu oku! Cesarz Napoleon niemógł większego figla wypłatać niepojętym geniuszom, jak przypuścić ich do wystawy. Jestto dla malarzy samozwańców równie krytyczna chwila, jak dzień wolności druku dla nieumiejących pisać pisarzy, co to za-

w roku 1863 a po części już w roku 1862 w kraju lub za granicą dopuścili się uczynków zmierzających do bezpośredniego oderwania od składu państwa pruskiego tych części tegoż państwa, które w roku 1771 należały do dawnej Rzeczypospolitej polskiej, są podług osnowy zapozwu publicznego następujące: Jan Kanty hr. Działyński, Aleksander Guttry, Włodzimierz Wolniewicz, Filip Skoraczewski, Edmund Taczanowski, Władysław Zakrzewski, ks. Szymon Radecki, Józef Bolesław Lutomski, Erazm Zabłocki, Karol Brodowski, Zygmunt Niegolewski, Kazimierz Karol Brodnicki, Wiktor hr. Szołdrski, Zygmunt Jaraczewski, Ignacy Grabowski, Józef Alojzy Seyfried, Mieczysław hr. Kwilecki, Tadeusz Kierski, Konstanty hr. Bniński, Ernest Świnarski, Zygmunt Działowski i Julian Ksawery Łukaszewski. Do drugiej kategoryi przeznaczono osoby posądzone o udział w zbrodni stanu, na którą kodeks pruski naznacza karę od *pięciu* lat aż do *dożywotniego ciężkiego więzienia.* Osoby zostające za granicą, które uznano za dostatecznie poszlakowane, że w roku 1863 a po części już w roku 1862 w kraju lub za granicą tegoż niosły z świadomością pomoc sprawcom zbrodni stanu, biorąc udział w czynnościach przygotowujących i ułatwiających tę zbrodnię, są podług zapozwu następujące: Mateusz Skrzydlewski i Bolesław Sikorski. Do trzeciej wreszcie kategoryi odnoszącej się do czynności przygotowujących zdradę kraju, na które kodeks karny naznacza karę do *pięciu lat ciężkiego więzienia* lub w razie okoliczności łagodzących do pięciu lat zamknięcia, policzono z osób w kraju nieprzytomnych Adolfa Łączyńskiego, któremu zarzucono popełnienie uczynków przygotowujących zdradę kraju.

W tenże sam sposób podzielono więźniów naszych, którzy znajdują się obecnie częścią w berlińskiej Hausvoigtei, częścią w twierdzy tutejszej, a którzy w tych dniach mają być przewiezieni do Moabitu. Publiczne postępowanie w tej sprawie rozpocznie się dnia 7go lipca r. b. Wstrzymując się na ten raz od wszelkich uwag nad tokiem i przebiegiem tej sprawy, nadmienię tylko, że ogłoszony świeżo zapozew wywołał powszechne i jednozgodne przekonanie, iż sprawa ta jest jedynie oddźwiękiem dążności politycznych, jakim obecnie hołduje rząd pruski.

Przed parą dniami ogłoszono tu rozkaz policyjny, niezwykłym dotąd sposobem podpisem króla zaopatrzony, obostrzający przepisy istniejące tu w przedmiocie donoszenia o osobach obcych i podróżnych przybywających do księstwa. Rozkaz ten stanowi, że każdy do kogo przybywa w gościnę podróżny z krajów nie należących do państw Związku niemieckiego, a mianowicie z Kongresówki, bez różnicy czyli tenże posiada legitymacyą lub nie, obowiązany jest natychmiast donosić o nim miejscowej władzy policyjnej i komisarzowi obwodowemu. Wykraczający przeciw przepisowi temu ulega karze pieniężnej 5 do 50 tal. lub karze odpowiedniej więzienia na przypadek niezamożności; w razie powtórnym karze więzienia 14 dni do 6 tygodni, a oprócz tego ma być oddanym pod dozór policyjny i ponieść wynikające ztąd koszta. Nadto wolno w tym przypadku rejencyi oddać dwory i dobra pod dozór osobnego urzędnika policyjnego na koszt wykraczających, a oberżystom i gościnnym odjąć prawo do utrzymywania gospody.

Równocześnie z tym rozkazem królewskim ogłoszono w dziennikach tutejszych długi wykaz różnych orderów, jakiemi król obdarzył urzędników policyjnych tutejszych i na prowincyi, którzy się odznaczyli i odznaczają szczególną gorliwością w rewizyach i aresztowaniach, odbywających się u nas bezustannie dniem i nocą.

Krolewiec 7 maja.

⊙ Odniesione przez armię pruską zwycięstwa w Danii wywołują w Prusach dwa sprzeczne wrażenia: radości i smutku. Jedni czyli tak nazwana partya junkrów, która w naszej prowincyi ma licznych reprezentantów, radują się z pomyślnego rezultatu polityki p. Bismarka, naigrawając się w swym tryumfie z partyi postępowców, co prezesowi ministrów ważyła się kłaść tamę w przeprowadzeniu jego planów. Drudzy zaś, do których należy partya postępowców przycichli zupełnie w obec odniesionych w Danii korzyści, pocieszając się jednak w duszy, że narodowości niemieckiej w Holsztynie i Szlezwiku stanie się zadosyć; lecz potrząsają głową przewidując że teraz partya junkierska przeważnie weźmie górę i w razie opozycyi Izb, konstytucya ulegnie znacznej zmianie. Sposobią się też na opór w tej mierze, a puszczona ostatniemi czasy wieść o nadzwyczajnem podwyższeniu podatków na cele wojskowe— choćby nawet bez zezwolenia Izb — wywołała tutaj znaczne wrażenie. Wątpię wszelakoż, aby pogłoska ta, więcej pewno na postrach rzucona, ziścić się miała; bo przez to jedynie prócz niezadowolnienia powstałby tylko dla rządu niepotrzebny kłopot.

Tutaj podobnie jak w innych stronach państwa pruskiego i Niemiec podnosi stronnictwo niemieckie głos za stanowczem rozstrzygnięciem losu księstw Zaełbiańskich i za zupełnem odłączeniem ich od monarchii duńskiej. Wiadomo, że Prusy chętnie pragną i starają się przyjąć je w poczet swoich prowincyj; reszta zaś Niemców obstaje przy głosowaniu lub przy księciu Augustenburgskim. Tutaj pocieszają się nadzieją, że zabiegi pruskie wezmą pomyślny skutek, bo zamiarowi temu jedynie by państwa zachodnie mogły się sprzeciwić, ale, że te, jak nie zdołały się w innych przez nie same poruszonych sprawach porozumieć, tak i też w tej kwestyi, wspólnie a energicznie nie wystąpią. Takiem jest rozumowanie tutejszych polityków pruskich. O ile ono będzie uzasadnionem? bliska przyszłość w danym razie nam odsłoni.

Tymczasem Dania nie odstępuje od blokady wszystkich portów pruskich, a między innemi bliskiej nam Piławy i niedalekiego Gdańska, co bardzo szkodzi handlowi pruskiemu. Lecz za zbliżeniem się eskadry austryackiej na morze północne, powstało tu w kołach niemieckich mniemanie, że połączonej flocie prusko-austryackiej nie oprze się duńska; że ta ostatnia będzie się musiała zająć obroną Kopenhagi i brzegów Danii, i odstąpić od blokady portów pruskich. Z powodu tego mniemania, lub też w nadziei, że przyjdzie do skutku zawieszenie broni pod warunkiem zniesienia blokady, oraz z powodu złych wróżb względem urodzajów tegorocznych z przyczyny mroźnej wiosny,— handel zbożowy, który dotąd zostawał w stagnacyi, ożywiać się zaczyna. Wiciny litewskie już przybywają, ale właścicieli litewskich nie widać, kiedy tymczasem innych lat wielu ich tu przybywało. Rozporządzenia Murawiewa nie pozwalają im się ruszać z domu i przerwane są wszelkie związki. Z Litwy smutne dochodzą wiadomości: prześladowanie i tępienie tam żywiołu polskiego i katolicyzmu trwa ber przerwy.

Nadmienię tu wreszcie o wypadku okropnym, jaki się w Rydze w czasie nabożeństwa pierwszego święta Wielkiejnocy v. s., t. j. 1 t. m. wydarzył. Do jednej z tamtejszych cerkwi był napływ ludzi niezmiernie wielki, a gdy jedni byli na wyjściu a drudzy wchodzili, powstał taki ścisk, że 13 osób się udusiło, a 37 osób mniej i więcej chorych do domów i szpitali odniesiono. Lecz na podobnego rodzaju nieporządki rosyjska policya nie zwraca uwagi.

Lwów 9 maja. *Gazeta Lwowska* ogłosiła w części urzędowej dalszy ciąg wykazu prawomocnych wyroków c. k. sądu wojennego lwowskiego, zapadłych w miesiącu kwietniu 1864:

„I. Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej §. 66 k. k.

78. Józef Ruża z Tyczyna, 33 l., czeladnik szewski, na 2 miesiące więzienia. 79. Jan Pawlikowski z Sokala, 19 l., stanu wolnego bez zatrudnienia, na 2 miesiące więzienia. 80. Andrzej Daczyszyn z Szawczan, 25 l., stanu wolnego wyrobnik, na 2 miesiące więzienia. 81. Felix Moliński z Hołoskowiec, 26 l., stanu wolnego woźnica, na 2 miesiące więzienia. 82. Izydor hr. Dzieduszycki z Izydorówki, 22 l., stanu wolnego, słuchacz praw, jako organizator korpusu Komorowskiego, na 6 miesięcy więzienia. 82. Filip Kahany z Ratzersdorf w Węgrzech, 25 l., stanu wolnego bez zatrudnienia, na 2 miesiące więzienia z wliczeniem 1½ miesiąca przepędzonego w areszcie śledczym. 84. Marceli Kiliszkiewicz z Stanisławowa, 19 l., stanu wolnego, uczeń drukarski, na 1 miesiąc więzienia. 85. Szymon Ogórek z Andrychowa, 19 l., stanu wolnego, czeladnik rzeźnicki, uwolniony z braku dowodów. 86. Władysław Fischer z Tarnopola, 17 l., stanu wolnego terminator stolarski, uwolniony z braku dowodów. 87. Jan Gedz z Smolina, 38 l., stanu wolnego, służący, na 3 miesiące więzienia. 88. Jan Jarmałowicz z Sokala, 18 l., stanu wolnego stelmach, uwolniony z braku dowodów. 89. Jan Kral z Dynisk, 48 l., stanu wolnego, pisarz prywatny, na 5 miesięcy więzienia zaostrzonego 3 razowym postem w każdym tygodniu pierwszego i ostatniego miesiąca czasu kary (po raz trzeci). 90. Mieczysław Hermann z Rzepniowa, 19 l., stanu wolnego, praktykant gospodarstwa, na 1 miesiąc więzienia. 91. Jan Ostrowski recte Bronisław Machnowski z Woronowa, 21 l., stanu wolnego, gorzelnik, na 2 miesiące więzienia. 92 Maryan Leszczyński z Mekietyniec, 22 l., stanu wolnego, praktykant gospodarstwa, na 1 miesiąc więzienia. 93. Zygmunt Popiel z Drohobyczy, 93 l., stanu wolnego, aktor, na 3 miesiące więzienia. 94. Mieczysław Remiszewski z Kociubiniec, 20 l., stanu wolnego, uczeń szkół realnych, na 2 miesiące więzienia. 95. Michał Strutyński z Bereźnicy szlacheckiej, 22 l., stanu wolnego, uczeń akademii w Neustadt, na 2 miesiące więzienia. 96. Tekla Kalapus z Wiszniowa, 38 l., zamężna, żona urzędnika asekuracyi, uwolniona z braku dowodów. 97. Floryan Waśniewski z Trembowli, 20 l., stanu wolnego, uczeń gimnazyum, na 1 miesiąc więzienia. 98. Antoni Wasilewski z Juszkowic, 24 l, stanu wolnego, praktykant gospodarstwa, na 6 miesięcy więzienia (ajent transportu rekwizytów wojskowych). 99. Izydor Podlewski ze Lwowa, 24 l., stanu wolnego, słuchacz praw, uwolniony z braku dowodów. 100. Władysław Manasterski z Woli Sokołowej, 29 l., stanu wolnego, koncepista notaryalny, i 101. Jakób Leiser Finkler Neuwald, 53 l., ze Lwowa, żonaty, furman; obadwa jako ajenci transportu przyborów wojennych, każdy na 6 miesięcy więzienia. 102. Jerzy

---

wsze tem bladość swoją tłomaczą: „że skoro straszne opisują burze, to zawsze piorun zostaje w cenzurze.“

Na tem kończymy dzisiaj naszą wzmiankę o wystawie wybranych i potępionych, zachowując sobie prawo powrócenia do przemysłowego pałacu, skoro w tym oceanie płodów artystycznych się rozpatrzymy.

Skon Meyerbeera jest prawdziwą dla muzyki klęską; trzech już tylko pozostało jej mistrzów: Verdi, Auber, Rossini — ten ostatni prawie niemy. Strata tem większa, że twórca tylu arcydzieł od pracy zabrany został. Śmierć zaskoczyła go właśnie, kiedy przygotowywał wystawę nowej opery swojej, z dawna zapowiadanej Afrykanki.

Członek obcokrajowy instytutu francuskiego, Meyerbeer zmarły 2 maja, urodził się w Berlinie 5 września 1794 roku. Syn bogatego bankiera, do muzyki wcześnie okazał zdolności: w siódmym roku życia grał dość biegle na fortepianie, a w dziewięciu tak już był biegłym, że o nim pisały dzienniki.

Kompozycyi uczył się Meyerbeer od Webera, dyrektora orkiestry teatru berlińskiego. Pierwsza opera jego Ślub Jeftego była przedstawiona w Munich 1812 roku. Później skomponował Semiramidę, przedstawioną pierwszy raz w Turynie 1819 roku; następnie wydał arcydzieła znane całemu światu: Roberta Djabła, Hugonotów, Proroka, Gwiazdę północną, Odpust w Ploërmel, Struense i przepyszny Marsz z pochodniami.

Do wyrażenia Afrykanki nie mógł znaleść we Francyi śpiewaków, dla tego z przedstawieniem tej opery się ociągał: ale tej jesieni miała być przedstawiona niezawodnie, bo artyści się znaleźli. Włoch Fraschini pierwszy tenor włoskiego teatru podjął się pierwszej roli męzkiej; jedna z sióstr Marschisiów miała śpiewać rolę Afrykanki. Inne role też już były rozdane. Meyerbeer sam zajmował się uczeniem artystów. W przeddzień śmierci jeszcze gniewał się na niesłownego kopistę, któremu poruczył przepisywanie partycyi choralnych: pilno mu było dać jakieś ważne zlecenia dotyczące tej części opery.

Zupełnie przytomny do ostatniej chwili (ponieważ umarł na paraliż kiszek) poczynił szczegółowe rozporządzenia. Słychać, że Berlinowi poruczył kierunek Afrykanki. Zwłoki swoje kazał odwieść do Berlina, gdzie się znajduje grób rodziny Mayerbeerów.

Teatra już zaczynają się wyludniać— ale ambasada japońska jest dla Paryżanów nieustającą komedyą. Wielki hotel, gdzie posłowie mieszkają, obstąpiony zawsze ludźmi śledzącemi wszelkie ruchy przybyszów. Znudzeni tą ciekawością, która zdaje im się być do ich stroju przywiązana, Japończycy kazali sobie robić ubiór europejski, nie przewidując, że w nim może jeszcze dziwniej będą się wydawali.

Ogród aklimatacyi jest ulubioną ich przechadzką: otoczeni zwierzętami swego kraju, czują się na pół w ojczyznie. Muzykę także lubią bardzo: w operze spędzają wieczory.

Zostaną tu podobno sześć tygodni z wielką uciechą Paryżanów, których gościnność się podwoiła od czasu jak się dowiedzieli, że ambasadorowie japońscy nie dwa, jak mówiono, ale pięć milionów mają do wydania na miesiąc w Paryżu. Trzydzieści i trzy miliony wyznaczono im na rok pobytu w Europie. *Z. W.*

KRONIKA BIBLIOGRAFICZNA.

Kraków, u F. Pobudkiewicza: O reformie akademii krakowskiej, zaprowadzonej w r. 1780 przez Kołłątaja, rzecz historyczna z archiwalnych źródeł zebrana i na uczczenie 500 letniej rocznicy wydana przez pr. Karola Mecherzyńskiego (stronnic 48). — W komisie wydawnictwa dzieł katolickich: Gorzałka źródłem zbrodni przez ks. Feliksa Gondka.

Lwów, nakładem Karola Wilda: Zaklęty dwór powieść W. Łozińskiego t. II.

Warszawa, Kalendarz illustrowany dla Polek, ozdobne nader wydanie, Aleksandra Dzwonkowskiego.

Paryż, Necessité des reformes dans l'exposition de l'histoire des peuples aryas-européens et tourans, particulierement des Slaves et Moscovites par F. H. Duchiński.

Porth z Winnik, 47 l., żonaty, rymarz, na 2 miesiące więzienia.

II. Za zbrodnię obrazy majestatu.

103. Ilko Derkacz z Zarabiniec, 50 l. żonaty kmieć, na 6 miesięcy więzienia. 104. Piotr Naganowski z Sambora, 59 l. żonaty szewc, na 6 miesięcy więzienia. 105. Mikołaj Gadyj 26 l. z Prusinowa, stanu wolnego parobek, uwolniony z braku dowodów. 106. Karolina Wrońska z Stanisławowa, 24 l. szwaczka, na 3 miesiące więzienia, (obciążona przekroczeniem przeciw bezpieczeństwu ciała). 107. Marya Deptuch z Koszyc, 40 l. włościanka, na 1 miesiąc więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu. 108. Piotr Dzień 65 l. z Horszowa, włościanin, na 4 tygodnie więzienia. 109. Hryń Mazur z Bolechowa, 37 l. włościanin, na 6 tygodni więzienia. 110. Józef Denesowicz z Żydaczowa, 35 l. szewc, uwolniony z braku dowodów. 111. Józef Berezowski z Kołomyi, 40 l. żonaty murarz, na 2 miesiące ciężkiego więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu.

III. Za zbrodnię publicznego gwałtu.

112. Jan Traczewski ze Lwowa, 60 l. dozorca miejski, na 1 miesiąc więzienia. 113. Dawid Wiszek 22 l. ze Lwowa, stanu wolnego rzeźnik, na 3 miesiące ciężkiego więzienia, (obciążony przestępstwem przeciw zarządzeniom publicznym §. 569 wojsk. k. k.)

IV. Za zbrodnię udzielenia pomocy.

114. Franciszek Marek ze Lwowa, 22 l. stanu wolnego czeladnik ślusarski, na 1 rok więzienia. 115. Alfons Morawski z Strzałkowa, w Król. Polskiem 34 l. żonaty, właściciel dóbr, na 1 rok więzienia. 116. Kasper Gromadowski ze Lwowa, 20 l. stanu wolnego czeladnik ślusarski, na 6 miesięcy więzienia. 117. Władysława hr. Załuska z Trzeszczan, w Król. Polskiem 38 l. zamężna właścicielka dóbr, uwolniona z braku dowodów. 118. Michał Łopat z Trzeszczan, w Król. Pol. 45 l. żonaty woźnica, uwolniony z braku dowodów. 119. Dyonizy Nizieniecki z Bochni, 42 l. żonaty właściciel realności, uwolniony z braku dowodów. 120. Zachariasz Mańdziuk z Biłki szlacheckiej, 25 l. stanu wolnego, wyrobnik, na 5 miesięcy więzienia. 121. Józef Paszczyszyn z Horpina, 18 l. stanu wolnego służący, uwolniony z braku dowodów. 122. Władysław bar. Bes Kronstein z Wesoły, 43 l. żonaty, dyurnista, na 1 miesiąc więzienia.

V. Za przestępstwo podburzania do nienawiści przeciw narodowościom §. 302. wojsk. k. k.

123. Jan Kurylas z Szczerca, 24 l., stanu wolnego, bednarz, uwolniony z braku dowodów. (Dok. n.)

Lwów 9 maja. Urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłasza: „Na podstawie artykułu XV rozporządzenia z d. 27 lutego 1864, względem przeprowadzenia stanu oblężenia zakazuje się w obrębie tej prowincyi pismo wydane bez wymienienia wydawcy i autora pod tytułem: „Austrya i Polska. — Paryż — E. Martinet. — 1863.“

Na podstawie artykułu XV rozporządzenia z d. 27 lutego 1864 względem przeprowadzenia stanu oblężenia odejmuje się wychodzącemu w Lipsku pod redakcyą Aug. Fr. Peters'a polskiemu politycznemu czasopismu „Ojczyzna“ debit pocztowy dla tej prowincyi.

Lwów, 5 maja 1864. C. k. jenerał komenderujący *Hrabia Aleksander Mensdorff-Pouilly.*

Wiedeń 10 maja. Skreślamy dzisiaj według zwyczaju krótkie tygodniowe sprawozdanie o dalszym przebiegu posiedzeń sejmowych od 1 do 8 t. m.

Sejm czeski na posiedzeniach 2 i 3 t. m. zajmował się ustawą względem patronatu szkolnego. Żywą rozprawę spowodowało pytanie, w jakim obrębie ma służyć gminie prawo prezenty nauczycieli? Poseł Rieger był zdania aby ograniczyć absolutyzm gminy ścieśniając nieco jej prawo prezenty. „Wyrażono tutaj obawę, rzekł poseł Rieger, że ustawa względem reprezentacyi powiatowej nie przyjdzie do skutku. Mowca nie dzieli tej obawy; bo czemuż by jeszcze zawierzyć można w państwie konstytucyjnem, gdyby ustawa, którą cały sejm przyjął, którą rząd izbie przedłożył, którą rada państwa wciągnęła w zakres ustawy gminnej, gdyby ustawa taka nie weszła w życie. Musiałbym wtedy, kończy mowca, zwątpić o sumienności rządu. — Na posiedzeniu 4 t. m. naczelnik namiestnictwa zawiadomił sejm, że JCKAMość raczył potwierdzić z małemi zmianami uchwalony przez sejm statut krajowego banku hipotecznego. Na następnem posiedzeniu 6 t. m. ministeryum stanu wezwało sejm, aby tenże przedsięwziął wybory uzupełniające do rady Państwa. Wezwanie ministeryalne opiewa, że gdy kilku posłów czeskich złożyło mandaty swe do rady państwa, a inni jak np. poseł Rieger, Brauner, Klaudi, mimo wezwania prezesa izby poselskiej rady państwa, nie zajęli miejsc swych w tejże Izbie, zatem mandaty ich uważać należy za zgasłe. W odpowiedzi zabiera głos Rieger i oświadczył, że rozporządzenie ministeryalne jest mylne i że wzmiankowani posłowie przesłali prezesowi Izby poselskiej rady państwa, oświadczenie, w którem wyjaśnili z jakiego powodu nie mogą na mocy mandatu swego zająć miejsca w radzie państwa; złożenie zaś mandatu ze strony rzeczonych posłów nie nastąpiło. Mowca prosił aby sejm przyjął to do swej wiadomości. — Na temże posiedzeniu sejm skończył rozprawy nad ustawą względem patronatu szkolnego. Na posiedzeniu 7 b. m. uchwalił, aby w Czechach nie zaprowadzano nakazu polecającego brać zezwolenia władz politycznych na zawarcie małżeństwa i tylko zachowano nadal używane tam dotychczas kartki meldunkowe co do zawarcia małżeństw.

Sejm bukowiński 5 t. m. uchwalił adres do Cesarza w którym prosi o zmianę ustawy względem poboru do wojska. Na następnem posiedzeniu z 6 b. m. przyjął ustawę względem umorzenia bukowińskiego funduszu indemnizacyjnego.

Sejm niższo-austryacki na posiedzeniach dnia 2, 3 i 4 b. m. zajmował się ustawą względem służących, dalej ustawą względem myta drogowego i względem dróg publicznych. Przyjął ustawy te bez ważniejszych rozpraw podług projektów wydziału. Na następnych posiedzeniach sejm ten zajmował się sprawą szkół i sprawą konkurencyi kościelnej.

Na posiedzeniu sejmu styryjskiego 2 t. m. wydział petycyjny przedłożył podanie podpisane przez 300 przemysłowców, proszących, aby sejm uczynił należyte kroki, w celu nakłonienia rządu, iżby tenże w sprawie cłowej nie zawarł żadnej umowy obowiązującej wprzód, nim zdania izb handlowych, o projekcie cłowym z 18 listopada 1863 r. nie będą rozpoznane, i nim Rada Państwa w sprawie tej nie wyjawi swego zdania. Sejm przystąpił jednogłośnie do tej petycyi. Na posiedzeniu 4 t. m. namiestnik zawiadomił sejm, że JCKAMość udzielił sankcyę uchwalonym przez sejm w tegorocznej sessyi ustawom: gminnej i o konkurencyi kościelnej. Potem poseł Rechbauer podał wniosek względem zaprowadzenia sądów przysięgłych. Na posiedzeniu 6 b. m. sejm uchwalił zmianę paragrafu 17 ordynacyi sejmowej, w ten sposób, że skazanie za takie przestępstwa, które nie zawierają w sobie nic niehonorowego, nie powinno nadwerężýć ani czynnego, ani biernego prawa wyborczego. Na temże posiedzeniu rozprawiał sejm nad innemi zmianami ordynacyi wyborczej, a szczególnie poseł Rechbauer oświadczył się, aby reprezentant uniwersytetu był wybierany. Wreszcie w d. 7 t. m. zamknięta została tegoroczna sesya sejmu styryjskiego.

Sejm tyrolski 3 b. m. uskutecznił wybór 2 posłów do Rady Państwa. Wybrani zostali większością katecheta gimnazyalny Greuter i nadprokurator Dr. Hasselwanter. Dzienniki wiedeńskie zajęły się żywo tym wyborem, gdyż obaj wybrani posłowie, znani jako ultramontanie. Wyborem tym więc sejm tyrolski okazał, że trwa na tem stanowisku. Także 3 b. m. uchwalił sejm, aby nadal zachować ustawę, wymagającą pozwolenia władz politycznych, na zawarcie małżeństwa Na posiedzeniu 6 b. m. zastępca rządu odpowiadając na interpelacyę względem przeszłorocznej uchwały sejmowej, domagającej się zmiany patentu, co do protestantów w Tyrolu, rzekł, że nie nadeszło jeszcze postanowienie, co do tej uchwały sejmowej. Na posiedzeniu 7 b. m. przyjął sejm ten projekt rządowy ustawy względem ksiąg gruntowych z małemi zmianami.

TELEGRAMY.

Helgoland 9 maja, 8 godzina wieczór. (Urzędowy telegraficzny raport od dowódzcy oddziału floty austryackiej, kapitana okrętowego Wilhelma Tegetthoffa, nadesłany do Wiednia.) „Byłem dzisiaj przed południem w drodze do Cuxhaven, gdy otrzymałem wiadomość, iż przed Helgolandem pokazały się trzy duńskie fregaty. Zwrócilem się więc, ujrzałem trzy okręty na południowy wschód od Helgolandu i uderzyłem na nie. Po 2½ godzinnej walce, maszt przodowy fregaty „Schwarzenberg“ zapalił się. Staliśmy pod wiatr, musiałem przeto kazać zwrócić za wiatrem, aby przeszkodzić szerzeniu się pożaru, dałem sygnały, aby inne statki stósownie uczyniły. Przerwaliśmy bój i zarzuciliśmy kotwice przy Helgolandzie. Na fregacie „Schwarzenberg“ polegli: kapitan-auditor Jan Kleinert i 30 ludzi. Ciężko rannych jest około 50, między niemi kadet morski Gebhart Turkowicz. Na fregacie „Radecki“ polegli: kadet morski Juliusz Belski i 2 ludzi; ranionych 22 ludzi. Pracujemy jeszcze aby pożar ugasić; maszt przodowy musiał być zrzucony. Trzy okręty duńskie krążą między Helgolandem i ujściami Elby. Duńczycy ponieśli widać znaczne straty, gdyż nas nie ścigali.“ (W telegramie późniejszym z Cuxhaven z 10 t. m., któryśmy wczoraj otrzymali i podali, donosi, że następnie widać po oddaleniu się Duńczyków zastępujących drogę między Cuxhaven a Helgolandem, flotylla austryacko-pruska powróciła z Helgolandu do Cuxhaven d. 10 t. m. rano. P. R. W.)

Hamburg 10 maja, wieczór. Ogólna liczba zabitych i ranionych na fregatach „Schwarzenberg“ i „Radecki“ wynosi około 180. Ciężko ranieni przywiezieni być mają w nocy na pruskim parowcu do Hamburga, gdzie komitet z obywateli miejscowych utworzony, zajął się przygotowaniami na ich przyjęcie. Prusacy byli zupełnie w tym boju nietknięci.

Hamburg 10 maja, wieczór. Reskrypt rządu pruskiego świeżo ogłoszony stanowi, iż przepisy ustawy wzbraniającej urzędnikom pruskim wchodzić w służbę obcych państw, bez pozwolenia rządu pruskiego, nie tyczą się wchodzenia do służby w Szlezwiku. (Tu nowa objawa, iż rząd pruski liczy prawie Szlezwik do swojego państwa. P. R. W.) Dzienniki szwedzkie zamieszczają znów pogłoski o przymierzu między Danią a Szwecyą.

Frankfurt 10 maja. Wieczorny dodatek *Post-Ztg.* zawiera telegram z Wiednia, donoszący, iż państwa konferujące zgodziły się, aby we czwartek rozpocząć zaraz układy o pokój, i że jest niejaka nadzieja pomyślnego skutku.

Hanower 10 maja. Na posiedzeniu Izby wyższej obradowano nad postanowieniem Izby deputowanych naganiającej politykę hr. Platen. Minister spraw wewnętrznych wzbraniał się dać wyjaśnień, odczytał tylko oświadczenie hr. Platen oświadczającego że raporty posła angielskiego są niedokładne; brakowało w nich zastrzeżenia uczynionego przez Platena względem praw Niemiec, który jest przekonany o konieczności oddzielenia księstw od Danii. Rozprawy odroczono do pojutrza.

Przegląd polityczny.

Dziwy dzieją się na świecie o których się nawet filozofom nie śniło: oto na system rusyfikowania Polski, o którym wyżej w artykule wstępnym piszemy, oburza się nawet junkierska *Kreuz Ztg.!* Przedstawia ona, iż ten system usiłowano już po powstaniu 1831 r. napróżno przeprowadzać, nakazano uczyć się wszystkim urzędnikom po moskiewsku, język moskiewski urzędowym uczyniono, i wskazuje, jakie to wówczas wydało owoce. Wprawdzie dzisiaj w miejsce uczenia po moskiewsku, zapełniają świat urzędowy Moskalami, lecz nie mniema *Kreuz Ztg.*, aby 5 milionami Polaków można nagle rządzić w moskiewskim języku. Jednak nie zgłębił organ junkierski należycie systemu rusyfikacyi, bo także owe nie 5 lecz 15 milionów Polaków chcą równocześnie zruszczyć. Nie spółczucie dla Polski spowodowało *Kreuz Ztg.* do tego wystąpienia, widać to z całego jej artykułu: lecz widocznie przestraszyła się powstającej mary panslawizmu, niebardzo przyjemnej dla Niemiec. — Wywożenie więźni z Warszawy w głąb Rosyi trwa ciągle; donoszą nam ztamtąd, że 4 t. m. wywieziono znów koleją petersburgską 280 więźni. O tych wszystkich deportacyach i skazaniu tysięcy ludzi, milczy zupełnie *Dziennik Powszechny*, który niedawno powtarzał zarzuty z *Pressy*, iż w Galicyi opóźniają ogłaszanie wyroków. Milczy on także całkiem nietylko o ostatnich licznych egzekucyach ale i o wszystkich straceniach w drugiej połowie kwietnia dokonanych. Natomiast w numerze swym z 9 maja powtarza z *Gołosu* rozporządzenie, podwyższające o 50 procent pensye urzędnikom na Litwie, jeżeli są rodem Moskale, a podwyższenie to ma być pokryte z funduszu ściągniętego kontrybucyami z dóbr polskich. W ten sposób chce rząd zachęcić Moskali, aby przybywali na urzędy do Litwy, Zresztą *Dziennik Powszechny* z 9 t. m. nie zawiera żadnej wiadomości z kraju.

Na duńskim teatrze wojennym tak na lądzie jak na morzu rozpoczyna się z dniem jutrzejszym całomiesięczne zawieszenie broni. Kroki nieprzyjacielskie na morzu zakończyły się zwycięstwem duńskiem pod Helgolandem 9 t. m. a w boju tym ucierpiały fregaty austryackie i bardzo wielką stósunkowo do swojej osady poniosły stratę; co się zaś tyczy trzech statków kanonierskich pruskich, które w tym boju były obecne, nie wiadomo jaki one w nim brały udział, to tylko wiemy, że żadnej nie poniosły straty, a wiadomości telegraficzne pruskie chwalą ich zwinność i szybkość — może w odwrocie. W czasie tego przez miesiąc wstrzyma-

nia kroków nieprzyjacielskich, blokada portów pruskich ustanie, lecz wojska sprzymierzone pozostaną w Jutlandyi a Duńczycy na wyspie Alsen. Czy przez ten miesiąc konferencya, która podobno zaraz na jutrzejszem posiedzeniu przystąpić ma do układów o stanowczy pokój, — zdoła spór zagodzić i pokój zawrzeć?..... — wątpią powszechnie z powodów któreśmy wczoraj przedstawili, lecz może po upływie miesiąca zawieszenie broni przedłużonem zostanie. Tak np. było armisticium co miesiąc przedłużane po pierwszej wojnie włoskiej, lecz w marcu 1849 r. przeważne stronnictwo w ministerium turyńskiem chcące wojny, nie ponowiło zawieszenia broni i kroki nieprzyjacielskie się rozpoczęły.

Dwie ważne wiadomości są przedmiotem rozumowań dzienników wiedeńskich z 11 b. m.: miesięczne zawieszenie broni na polu walki, tudzież zakończenie pierwszego okresu wojny niepomyślną potyczką pod Helgolandem. Dwie te wiadomości prawie równocześnie doszły do Wiednia. Półurzędowa *Wiener Abendpost* z 10 b. m. podając znaną wiadomość o potyczce morskiej i przyznając, że była niepomyślną, kładzie nacisk na to, że eskadra austryacka pierwsza uderzyła na nieprzyjaciela i mówi, że okoliczność ta pokazuje, jak bezzasadne były pogłoski rozpuszczane po Niemczech, utrzymujące, że ta eskadra miała rozkaz nie wdawać się w żadne boje. „Jeżeli zwycięstwo — kończy *Wiener Abendpost* — tym razem, nie było po naszej stronie, to jednak honor naszego oręża został nie splamiony." — *Botschafter* z 11 t. m. zastanawiając się nad rezultatem ostatniego posiedzenia konferencyi londyńskiej, donosi przytem, że na wniosek lorda Clarendona uchwalonem zostało, aby na najbliższem posiedzeniu konferencyi (jutro) obradować zaraz o zasadniczem rozwiązaniu kwestyi duńskiej. Lecz mimo to, dziennik ten ministeryalny nie spodziewa się pomyślnego przebiegu konferencyi. Tenże dziennik donosi z Londynu, że poseł moskiewski bar. Brunow otrzymał polecenie oświadczyć lordowi Russel, że moskiewska flota ma rozkaz wypłynąć na Bałtyk, jak tylko nadejdzie wiadomość o wypłynięciu tam floty angielskiej.

Na posiedzeniu ciała prawodawczego francuskiego p. p. Saint-Paul mówili jeszcze pp. Picard i O. Quin. W poniedziałek 9 t. m. w odpowiedzi panu Thiersowi, miał wystąpić p. Rouher, jako mówca rządowy. Pogłoski o przybyciu do Paryża lorda Clarendona i lorda Granville okazały się płonnemi. W chwili, gdy im wieści te kazały odbywać podróż, obaj lordowie siedzieli w radzie ministeryalnej w Londynie.— Cesarz dekretem swoim dodał miastu Roanne (dep. Loire) do herbu jego krzyż legii honorowej, a to: „chcąc uwiecznić pamięć dzielnego oporu, jaki to miasto w r. 1814 stawiło najazdowi wojsk obcych." — Według wiadomości z Algieru 4 t. m. jen. Deligny jeszcze się był nie połączył z jen. Martineau, ale tego dnia właśnie wyruszył był ku Ain-Getifa w celu dokonania tego połączenia. Geryville obficie zaopatrzone żywnością, daje wyborną podstawę do dalszych działań. O sile i kierunku powstania nic bliżej nie wiadomo.— Według wiadomości z Madagaskaru z 16 t. m., podanych przez *Monitora*, król tamtejszy Radama ma istotnie zostawać przy życiu, i spodziewają się tam lada chwila powstania na rzecz jego.

W angielskiej Izbie niższej wystąpienie Sir Verneya w interesie Niemców w księstwach nadelbiańskich wywołało odpowiedź lorda Cecila, która z hucznemi przyjęta oklaskami, przerywana wielokrotnem hear! hear! pokazała jak dalece sympatye dla Danii górują nad nielicznemi sympatyami dla Niemiec. Lord Cecil oświadczył, że stronników Niemiec w parlamencie można na palcach policzyć, że ci stronnicy kłamią tylko publiczności, jakoby w izbie była jaka partya niemiecka! (Grzmiące oklaski). — *Economist* z 7go radzi rządowi angielskiemu wyjście z dotychczasowej neutralności, przez którą straciła zaufanie Danii i poważanie Niemiec. Meeting garibaldowski na Primrosehill odbył się dnia 7go. P. Beales, członek parlamentu, prezydent meetingu, przeczy, jakoby Garibaldi przyspieszył swój wyjazd ze względów zdrowia. P. Gladstone, miał w imieniu rządu przedstawić Garibaldemu, że jego dłuższy pobyt sprawia rządowi ambaras. P. Jones proponuje interpelacyą w parlamencie o przyczynę odjazdu Garibaldego.

Potwierdza się wiadomość o słabości Ojca ś., chociaż nie ma ona zatrważających rozmiarów. Turyński *Stampa* zaprzecza pogłosce, jakoby kard. Antonelli miał sobie wyjednać pośrednictwo rządu francuskiego w sprawie kard. Morichiniego.

Ostatnie telegramy „Wieku".

Paryż 11 maja, wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego, minister Rouher rzekł: Pokój opiera się teraz na poważnych rękojmiach; jest on w ręku Francyi; lecz Francya weźmie tylko za oręż w obronie swego honoru i granic. Co się tyczy sporów na północy Europy, spodziewać się można pokojowego ich załatwienia. Minister Rouher spodziewa się pomyślnego rezultatu z londyńskiej konferencyi.

Wiedeń 11 maja, wieczór. Przy dzisiejszem otworzeniu ofert na nową pożyczkę, przyjęto ofertę banku angielsko-austryackiego, wraz z domami bankowemi Baringa, Wodianera i Sina, na 23 i pół milionów, po 77 zł. 10 c. w. a. Wiedeński zakład kredytowy wraz z bankiem darmstadzkim ofiarowały razem 10 milionów po 76 za 100; oferta ich nie została przyjęta.

Wiedeń 11 maja, wieczór. Kurs giełdy wieczornej: Akcye kredytu 194; pożyczka z 1860 r. 95 — 95; nowa 96 — 30. Paryż 11 maja, po południu. Renta 66—75.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 maja. Wedle sprawozdań urzęd., zaraza na woły w lwowskim okręgu administr. w drugiej połowie kwietnia w dwudziestu miejscach przycichła, natomiast wybuchła na nowo w pięciu miejscach, a mianowicie w Chmielnie w złoczowskim, Żyznomirzu w stanisławowskim, w starym i nowym Jaryczewie w lwowskim, w Bukaczowcach i Martynowie w stryjskim obwodzie. W ogóle zaraza trwa jeszcze w 14 miejscach, a mianowicie w 4ch w Tarnopolskiem, w 3ch w Czortkowskiem, w 2ch w Lwowskiem, w 2ch w Stryjskiem, w 1m w Złoczowskiem, w 1m w Żółkiewskiem, w 1m w Stanisławowskiem. Jednakże przypadki choroby pojawiły się tylko 2 w Tartakowie, 1 w Pikułowcach, 1 w Toustem a 3 w Tarnopolu; w innych miejscach peryod kontumacyi zbliżył się do końca.

— We Lwowie wkrótce ma się rozpocząć w pobliżu Kulparkowa budowa domu dla obłąkanych, który dotąd mieścił się w głównym szpitalu w gmachu dawnych Pijarów. Jak się dowiadujemy, rząd przeznaczył na to dochód z jednej loteryi rządowej, lwowska gmina zaś kwotę 4,000 złr. (*P. L.*)

— Komendanci pułków węgierskich armii austryackiej otrzymali polecenie, przedłożenia ministerstwu wojny listy podoficerów rosłej budowy ciała i nieskazitelnych obyczajów, którzy będą posłani do Meksyku dla utworzenia tam gwardyi trabantów przy dworze cesarza Maksymiliana. (*P. L.*)

— Dnia 10go maja było najwyższe ciepło 12° 0, najniższe 4°,0; stan barometru o godzinie 2ej po południu 329''' 00, o 10ej wieczór 329''', 54, o 6ej rano 11go 330''' 39; wiatr bardzo słaby zachodni zbaczający ku południowi, cały dzień pochmurny, dopiero wieczór pogodny, rano 11go o godzinie 6ej stan termometru +3° 9 R.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Na d. 9 maja b. r. odbyło się w Wiedniu ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów galicyjskiej kolei żelaznej, jak zwykle pod prezydencyą Leona ks. Sapiehy. Jeneralny sekretarz p. Herz zdał sprawę z rezultatów ruchu na kolei żelaznej w roku ubiegłym, poczem Karol ks. Jabłonowski wice-preses Rady zawiadowczej postawił wniosek o udzielenie superdywidendy z funduszów zapasowych po 2 złr. na akcyę, aby 38,082 złr. przekazano na fundusz zapasowy a sumę 300,000 złr. na następny rok przekazano. Akcyonaryusz bar. Soumaruga wnosił o udzielenie superdywidendy w kwocie 5 złr. Ladenburg proponował kwotę 4 złr. Prof. Stummer imieniem rady zawiadowczej odpiera wnioski powyższe i popiera jej wnioski. Akcyonaryusz Landenburg uprasza następnie aby Rada zawiadowcza do 2 złr. coś dodać zechciała, a on natomiast z 4 złr. coś opuści. Bar. Sommaruga targ podobny nazywa niegodnym i uważa, że akcyonaryusze są w prawie żądania 5 złr. i gani, iż tak mały dochód wykazano z przewozu węgla. Sekretarz Herz odpiera ten zarzut twierdząc, iż kraj tak lichy jak Galicya gdzie siąga drzewa kosztuje 4 do 4½ złr. mało konsumuje węgla. Następnie bar. Sommaruga cofa swój wniosek. Przy głosowaniu okazuje się, iż 41 głosów było za dywidendą po 4 złr. zaś 205 głosów za dywidendą po 2 złr. Wniosek co do przekazania kwoty 38,082 złr. na fundusz zapasowy wywołał żwawy protest p. Sommarugi gdyż tylko 4 procent na to powinno być przeznaczonem. Wniosek ten nie został popartym a przedstawienie Rady zawiadowczej utrzymano w całości. Następnie przystąpiono do wyborów członków Rady zawiadowczej w miejsce ks. Oehringen Hohenlohe wybrano Dra Leopolda Mayera a następnie na nowo wybrani następujący członkowie p. A. O. Mises 225, Leon ks. Sapieha i p. Edward Todeses 229 głosami.

Wiedeń 9 maja. (Targ na woły opasowe). Na dzisiejszy targ przypędzono z Węgier 688, z Galicyi 1961, z niemieckich prowincyj 895, razem 3544 sztuk. Sztuka ważyła od 510—760 fnt. Płacono za sztukę od 102 — 205 złr., za centnar od 22 — 26 złr. Wiedeńscy rzeźnicy zakupili 2,330, z prowincyi 1,147, po za targiem zaś zakupiono 7 sztuk. Wyprowadzono na prowincyę 1,187 sztuk, pozostało w Wiedniu 2,357.

Peszt 8 maja. Fluktuacye targów zagranicznych na targ nasz zostają bez wpływu, ubiegły tydzień wskutek dostatecznego przywozu pszenicy bardzo był ożywiony i zakupiono tez produktu tego około 30,000 mierzyc. Żyto zwłaszcza na potrzeby okolic głodem dotkniętych, niemniej jak i dla handlu miejscowego miało znaczny popyt. Zakupiono około 12,000 mierzyc. Jęczmienia ceny pozostały niezmienne a zakupywali go głównie handlujący nierogacizną. Również bez zmiany pozostał handel owsem.

Sprostowanie. W numerze z 10go t. m. w oddziale „Ostatnie telegramy" popełniono omyłkę drukową, *zamiast:* „Mires", *czytaj:* Mises. W numerze z 11go t. m. pod oddziałem „Przegląd", *zamiast:* minister administracyi, *czytaj:* minister admiralicyi.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 11 maja. *Monety.*	płacą	żądają
100 złr. sr. w. a. złr.	113½—	114½—
100 rub. bil. bank. złr.	161 —	165 —
„ „ sr. obr. na bil. rub.	109 —	111 —
„ talarów prus. złr.	170 —	172 —
1 duk. waż. a. lub hol.	5 36	5 46
1 półimperyał ważny	9 32	9 45
1 napoleondor . . .	9 28	9 15
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	73½—	74½—
100 w list. zal. ga. st. b. k.	77 —	78 --
100 ob. ind. krak. z b. k.	72⅔	73½--
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	79½--	80½--
1 akc. ko. że. ga. bez k.	212½--	214½--
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	93½	94½

Wiedeń 11 maja tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	72	40
5% Pożyczka narod. .	80	10
Akcye banku wiedeńs. .	780	—
„ „ kredyt.	194	—
Losy 5% z r. 1860 . .	96	05
Srebro	114	—

	złr.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	114	—
Dukat pojedynczy. .	5	45

Wiedeń 10 maja . .	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	68 65	68 80
5% Pożyczka narod. .	80 —	80 10
„ Metaliki na m. k. .	72 25	72 50
„ Obl. indemn. galic.	72 80	73 30
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 —	101 20
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	86 60	86 80
4% galicyjskie z. n.	72 75	73 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	149 25	149 75
„ „ „ 1854	92 —	92 50
„ „ „ 1860	96 10	96 20
„ „ „ 1864	96 55	96 70
„ Como-Renten . .	17 50	18 —
„ kredytowe . .	129 —	129 25
„ tryest. na 4½ %	108 —	109 —
„ żegl. par. na Dun.	86 —	88 —
„ ks. Esterhazego	91 —	92 —
„ ks. Salm . .	31 25	31 75

	Diskonto miejsc	płacą	żądają
Losy ks. Palfy . . .		29 25	29 75
„ ks. Klary . . .		28 —	28 50
„ hr. St. Genois .		29 25	29 75
„ miasta Budy . .		28 50	29 —
„ ks. Windischgr. .		18 50	19 —
„ hr. Waldstein . .		19 50	20 —
„ hr. Keglevich . .		12 50	13 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		780 —	782 —
Zakładu Kredytowego .		194 10	194 20
Żeglugi par. na Dunaju		444 —	445 —
Kolei półn. Ferdynan.		1820	1822
„ rządowej fr.-a.		187 75	188 25
„ galicyjskiej . .		213 50	214 —
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)			
Amster. 100 złh.	5	97 50	97 75
Augsb. 100 zł. nr.	4	97 10	97 20
Berlin 100 tal. „	4½	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	97 20	97 30
Hamb. 100 mark.	4	86 10	86 20
Lipsk 100 talar.	5	—	—
Londyn 10 funt.	3	114 40	114 70
Paryż 100 frank.	6	45 40	45 50

Waluty:	płacą	żądają
Cesars. korony . . .	15 80	15 85
„ pół korony . .	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 47	5 48
„ „ obrączk.	5 47	5 48
Złoto *al marco* . .	5 45	5 46
Napoleondory . . .	9 21	9 22
Suwereny	16 10	— —
Fryderyki	9 70	9 75
Luidory	9 40	9 45
Suwereny angielskie .	11 60	11 65
Imperyały rosyjskie .	9 45	9 48
Srebro	114 25	114 50
„ kupony . . .	114 25	114 75
Talary związkowe . .	1 71	1 72
Pruskie bilety kas .	1 71	1 72
Lwów 9 maja . .		
Dukat holenderski . .	5 41	5 47
„ austryacki . .	5 43	5 50
Półimperyał rosyjski .	9 38	9 48
Rubel srebr. rosyjski .	1 79	1 81
Talar pruski . . .	1 72	1 74
Listy gal. b. kup. w. a.	73 15	74 —
„ „ „ „ m. k.	76 73	77 55
Obligi indemn. b. kup.	72 98	73 68

	płacą	żądają
Pożyczka nar. b. kup.	79 70	80 45
Akc. kol. gal. b. kup.	213 83	215 67
Warszawa 9 maja.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	— —	85 86
kupon „	—	— 43⅓
Listy zast. III okr. „	13 87⅙	13 90⅙
kupon. „	— —	— 22⅚
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	73 83⅓	74 50
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	84 75	85 25
Wrocław 9 maja		
Banknoty austryac.	87⅙—	87⅔—
Polskie bilety bank.	84⅚	85⅓—
„ Listy zastawne	— —	78⅓
Poznań. List. zast 4%	95⅛—	—
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 9 maja		
Renta	66	50
Londyn 9 maja		
Konsole	90⅛	

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*